

WŁADYSŁAW LEWICKI — ZENON ZAKLIKA

# INSPEKTOR SZKOLNY I NAUCZYCIEL

ICH STOSUNEK WZAJEMNY  
DO SIEBIE I SPOŁECZEŃSTWA

LWÓW MCMXXII

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ

POLSKIE TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE LWÓW — M. ARCT. WARSZAWA

# KSIEGARNIA NAUKOWA

POLSKIE TOW. PEDAGOGICZNE LWÓW :. M. ARCT WARSZAWA

(SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ)

LWÓW — HOTEL GEORGE'A

POLECA:

## Książki dla dzieci do lat 12-tu.

		Marek
Bełza. Baśń o królowie z ilustr.	opr.	300
Bełza. Dzieci i ptaszki z ilustr.	"	140
Bruchnalska. Czytajcie dzieci Cz. I. z ilustr.	"	240
Bruchnalska. " " Cz. II. z ilustr.	"	240
Bruchnalska. " " Cz. III. z ilustr.	"	240
Bruchnalska. Widokówki babuni Cz. I. z ilustr.	"	180
Bruchnalska. " " Cz. II. z ilustr.	"	180
Bruchnalska. Cuda "Boże"	"	40
Hibłówna. W tatarskiej niewoli	"	40
Horoszkiewiczówna. Pamiętniki lalki z ilustr.	"	160
Króliński. Grunwaldzkie zwycięstwo z ilustr.	"	30
Mickiewicz. Powrót taty z ilustr.	"	240
Starkel. Opowiadanie o J. Sobieskim z ilustr.	"	180
Starkel. Szanuj ojców spuściznę	"	150

## Książki dla młodzieży.

Bełza. Wiarusy z ilustr.	opr.	300
Bruchnalska. Nowe prądy z ilustr.	"	300
Chołodecki. Powstanie listopadowe z ilustr.	—	40
Ciemińska. Obrazki z pojezierza Wielkopolsko-Kujawskiego z mapką i z ilustr.	opr.	150
Czerszyk. Obrazki z przyrody ilustr.	"	300
Fedorowski. Dziecko plantatora z ilustr.	"	280
Horwath. Kajeł wojenny dziecka lwowskiego	"	40
Kwieciński. Krajoznawstwo z ilustr.	"	250
Limbach. Podróż do Tryjestu z ilustr.	"	200
Nowakowski. Zygmunt Krasiński z ilustr.	"	240
Parasiewicz. Sztuka budowania u zwierząt z ilustr.	"	240
Pappe. Długosz Jan	"	150
Piórkiewicz. Stanisław Staszic z ilustr.	"	150
Potocki. Wojna Chocimska	"	100
Rybowski. Baśń ludu polskiego z ilustr.	"	800
Studnicka. Dzieci Polskie z ilustr.	"	300
Szałayówna. Nasze warownie i grody Cz. I. z ilustr.	"	240
Szałayówna. " " Cz. II. z ilustr.	"	240
Wisława. Gdy zagrzmiął złoty róg	"	400
Wisława. Nasze dziewczątka	"	240
Wisława. Polne róże	"	240
Wisława. W górskim miasteczku z ilustr.	"	150

WŁADYSŁAW LEWICKI — ZENON ZAKLIKA

# INSPEKTOR SZKOLNY I NAUCZYCIEL

ICH STOSUNEK WZAJEMNY  
DO SIEBIE I SPOŁECZEŃSTWA

1663

LWÓW MCMXXII

NAKŁADEM KSIĘGARNI NAUKOWEJ  
POLSKIE TOWARZYSTWO PEDAGOGICZNE LWÓW — M. ARCT WARSZAWA

Centralna Biblioteka Pedagogiczna

ul. Długa 20 Wrocławskie o

50-101 Wrocław

~~A~~

RP 1663

Nr. Inw. \_\_\_\_\_

Dolnośląska Biblioteka Pedagogiczna  
we Wrocławiu



WRO0140302

# Inspektor szkolny i nauczyciel, ich stosunek wzajemny do siebie i społeczeństwa.

## I.

### Rzut oka na przeszłość.

#### A) Pod zaborem austriackim.

Cały ustrój szkolnictwa w Austrii opierał się na głównych zasadach ustawy z dn. 3 sierpnia 1805 r. „Politische Schulverfassung“. Duchem tej ustawy były prześląknięte wszystkie następne ustawy, przepisy i rozporządzenia szkolne.

Zadaniem szkoły i wszystkich władz szkolnych było wychowanie młodzieży na lojalnych obywateli, przywiązanych do dynastji i państwa.

Stanowisko inspektorów szkolnych było zależne od władz państwowych i skrępowane ustawami i rozporządzeniami, od których nie wolno im było na krok odstąpić, a które robiły z nich raczej urzędników i biurokratów, niż pedagogów i wolnych obywateli kraju.

Inspektorowie byli poddani ciągle i we wszystkich sprawach kontroli władzy politycznej; najbliższymi i bezpośrednimi ich przełożonymi byli bowiem starostowie lub urzędujący ich zastępcy.

Do r. 1907 prawo mianowania inspektorów przysługiwało wyłącznie ministrowi oświaty we Wiedniu i dopiero od r. 1908 prawo to przeszło na Radę Szkolną Krajową, a ta, o ile jej to było danem i możliwem, powoływała na stanowisko inspektorów szkolnych ludzi takich, którzy, posiadając zdolności i kwalifikacje naukowe i zawodowe, dawali pewną rękojmię, że nie zapomną w swem urzędowaniu także o obowiązkach patriotycznych i obywatelskich.

Instrukcją z 21 stycznia 1872 r. określiła Rada Szkolna Krajowa dokładnie stanowisko i obowiązki inspektorów szkolnych okręgowych, lecz z przyczyny zawisłości swej od władz centralnych nie mogła wypowiedzieć się o ich obowiązkach i działalności na polu wychowania narodowego; czynili to tylko przygodnie poszczególni członkowie Rady Szkolnej Krajowej przy osobistem zetknięciu się z inspektorami, udzielając rad i wskazówek, co, gdzie i jak czynić należy

dla sprawy narodowej. Trudności jednak były bardzo wielkie tak wewnątrz jak i zewnątrz kraju; trzeba było bowiem ciągle oglądać się na to, co powiedzą ruscy posłowie, władze centralne wiedeńskie i odpierać ataki w sejmie krajowym i parlamencie.

Pomimo tych wszystkich trudności natury politycznej i rygorów, różnych ustaw i przepisów, nie zapominali nigdy inspektorowie szkolni o swoim wysokim posłannictwie i spełniali nie tylko zwykłe swoje obowiązki zawodowe, ale także równoległe i współcześnie szczytne obowiązki narodowe, a wynikiem i dowodem tego był znaczny rozwój szkolnictwa polskiego i patriotyczne wychowanie młodzieży szkolnej, szczególnie w ostatnim lat dziesiątku. Czego nie mówiły ustawy i przepisy szkolne, to odczuwał każdy z inspektorów w swym sumieniu i sercu i uzupełniał własnymi pomysłami i pracą.

Historja kiedyś osądzi sprawiedliwie działalność inspektorów szkolnych pod zaborem austriackim, a o sąd jej mogą oni być zupełnie spokojni.

## B) Pod zaborem pruskim i rosyjskim.

O inspektorach szkolnych pod zaborem pruskim i rosyjskim niewiele tutaj napisać można, chyba, że byli to zawsze rodowici Niemcy lub Moskale, którzy germanizowali lub rusyfikowali szkołę z całą bezwzględnością, a mając do dyspozycji cały aparat urzędowy i środki materialne, wyteżali wszystkie swoje siły, aby wynarodowić młodzież szkolną i wypaczyć jej charakter.

Dowodów na to dostarcza historja Kulturkampf i dzieje rządów osławionego kuratora warszawskiego Apuchtina.

Kończąc ten krótki rzut oka na przeszłość, zaznaczamy z całym naciskiem i ogromnem zadowoleniem, że ani obłuda austriacka, ani brutalność pruska i knut rosyjski nie zdołały zdusić ani nawet zatrzeć potężnego ducha narodu.

## Stanowisko dzisiejsze.

Wielka wojna światowa zrzuciła z nas krępujące jarzmo przeszło stuletniej niewoli, skruszyła wszelkie kajdany i okowy, jakie na nasz naród włożyli byli zaborcy. Dożyliśmy szczęśliwej i radosnej chwili zmartwychwstania i zjednoczenia naszej Ojczyzny. Z tą wielką chwilą zmieniło się także odrazu stanowisko inspektorów: przestali być narzędziem w ręku obcego rządu i mogą otwarcie być takimi, jakimi być powinni, t. j. dobrymi synami Ojczyzny, nieodrodnymi potomkami wielkich naszych przodków, wolnymi obywatelami tej ziemi, którą okupiliśmy serdeczną krwią ojców i braci naszych. Zyskałyśmy wielkie i piękne pole do działalności przy odbudowie gmachu kultury narodowej. Dziś nic nie stoi na przeszkodzie urzeczywistnieniu wielkich ideałów, jakie nam przekazała wiekopomna nasza Komisja Edukacyjna i jakie nam pozostawili Konarski, Piramowicz, Mickiewicz i inne nasze gwiazdy narodowe.

Jeden z dzienników lwowskich, pisząc niedawno o inspektorach szkolnych tak określił ich stanowisko: „Inspektorowie szkolni są stróżami przy rusztowaniu odbudowującego się gmachu Ojczyzny naszej“ — my zaś dodajemy, że nie tylko stróżami, ale często wypadnie im być budowniczymi i robotnikami przy budowie tego gmachu. Nieraz trzeba im będzie zakasać rękawy i jąć się nie tylko kontrolnej, ale także i twórczej pracy.

Na zmianę dotychczasowego stanowiska inspektorów na lepsze wpłynął przedewszystkiem decydująco Sejm i Rząd polski, który ustawą z dn. 4 czerwca 1920 r. Dz. P. P. Nr. 50 przyznał im wielką samodzielność, szeroki zakres działania i wyzwolił ich raz na zawsze z pod władzy politycznych urzędników.

Nie zapomniał też Sejm, jak świadczy o tem ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. Pr. P. Nr. 65, o ich potrzebach materialnych, posuwając inspektorów do wyższych kategorii płac, dał możliwość awansu i wyznaczył znaczne sumy na zakupno koni i wozu, potrzebnych do podróży urzędowych.

Z tem łączy się także poprawa administracji i biurowości szkolnej. Dotychczas bardzo często musieli inspektorowie być nie tylko wyłącznymi referentami spraw szkolnych, ale także pisarzami, registrantami i ekspedjentami kancelaryjnymi, co nie przynosiło im zaszczytu, a absorbowowało bardzo wiele drogiego czasu, którego zawsze brakowało na pedagogiczno-dydaktyczną działalność i na dalsze ogólne i fachowe kształcenie się w zawodzie, tudzież na pracę naukową, społeczną i obywatelską.

Wyżej wspomniana ustawa o tymczasowym ustroju władz szkolnych, tudzież rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 8 lutego 1921 r., wreszcie „Tymczasowe przepisy o szkołach elementarnych w Królestwie Polskiem“ z dn. 10 sierpnia i 7 września 1917 r. przyznają inspektorom szkolnym charakter zupełnie samodzielnej władzy w swoim powiecie i aby ułatwić im oddanie się w całej pełni swym właściwym zadaniom, dodaje im do prowadzenia czynności kancelaryjnych sekretarza, pisarza i woźnego.

Wprawdzie w obecnej chwili są jeszcze inspektorowie szkolni pracą biurową mocno obciążeni, ale to już nie z winy ustawodawstwa, lecz z powodu braku odpowiednich sił ukwalifikowanych, któreby można do biura przyjąć i poruczyć im pewne czynności urzędowe; jest jednak nadzieja, że w niedalekiej przyszłości ludzie tacy znajdą się i wtedy nastąpi znaczne odciążenie inspektorów.

Z chwilą wprowadzenia nowych ustaw i przepisów zmieniła się też zasadniczo i rola dzisiejszego inspektora szkolnego. Przestał on być podwładnym organem władzy politycznej, a stał się kierownikiem wychowania publicznego w wyznaczonym powiecie. Ten fakt podniósł jego powagę i znaczenie.

Nie da się zaprzeczyć, że w historii naszego narodu w ostatnich 5-ciu dziesiątkach lat nauczyciel ludowy i inspektor szkolny odegrali bardzo ważną rolę tak kulturalną jak i polityczną, szczególnie na obszarze Małopolski; ich bowiem jest zasługą w znacznej mierze fakt, że chłop, robotnik i mieszczanin polski poczuł się Polakiem,

chwycił za oręż i nie tylko obronił Ojczyznę od wrogów, ale i znacznie rozszerzył jej granice. Nie poszła na marne nauka historii ojczyściej w szkole ludowej, a liczne wykłady popularne i obchody narodowe, urządzane po szkołach i czytelniach z inicjatywy i przy współdziałaniu inspektorów szkolnych i nauczycielstwa, przyniosły plon obfity. Zdaliśmy egzamin dojrzałości naszej politycznej wobec Europy i świata cywilizowanego, zyskaliśmy nie tylko uznanie, ale i podziw naszej energii i poświęcenia się dla wielkiej sprawy, czego dowodem obrona Lwowa i cud nad Wisłą. Ale nie na tem koniec. Nam przychodzi dzisiaj odegrać jeszcze ważniejszą rolę.

Wielka wojna światowa przyniosła nam wprawdzie nieoszacowane klejnoty: wolność i niepodległość, ale też przyniosła zniszczenie moralne i materialne, nieodzowne następstwa każdej wojny.

Upadło lub zupełnie zanikło u bardzo wielu słabszych jednostek poczucie obowiązku względem Boga, siebie i Ojczyzny i aż strach bierze patrzeć na tę nędzę moralną, jaka zaczyna rozciągać coraz szersze koła i spycha w przepaść nie setki i tysiące, ale miliony ludzi. Żądza zysku i wzbogacenia się kosztem choćby najbiedniejszych wzmagają się z całą gwałtownością, a wśród za tem idzie zdziczenie umysłów i deprawacja sumienia i jeżeli to się nie zmieni na lepsze i nie nastąpi opamiętanie się — możemy utracić to, cośmy męczeństwem i krwią zdobyli. Otóż tutaj wypadnie inspektorom wraz z nauczycielstwem odegrać bardzo trudną, ale też i bardzo zaszczytną rolę.

Najważniejszym czynnikiem w tej tak wielkiej sprawie będzie przede wszystkim osobowość inspektora szkolnego i jego wpływ na nauczycielstwo.

Przysłowie nasze powiada: „jaki pan, taki kram”. — Jeżeli inspektor szkolny będzie gorącym i rozumnym patriotą i jeżeli będzie wzorem prawości, sumienności, sprawiedliwości i poświęcenia się dla Ojczyzny, jeżeli da przykład gorliwej i wytrwałej pracy, to niewątpliwie pociągnie swoim przykładem wielu podwładnych nauczycieli i w ten sposób przyczyni się do poprawy wychowania młodego pokolenia. A choćby zło było największe, nie wolno nam upadać na duchu, rąk załamywać, biadać i narzekać, lecz z całym zapałem wziąć się do dzieła, aby to zło wykorzenieć, a w jego miejsce zasiać zdrowe ziarna prawdy i cnoty.

Co czynić i jakich użyć sposobów, aby cel osiągnąć, poddyktuje inspektorowi głęboka rozważa, wszechstronna znajomość nauczycielstwa, szkół, młodzieży szkolnej i ludu, umiłowanie swego zawodu i ciągłe dążenie do udoskonalenia siebie i pogłębiania swojego wykształcenia ogólnego i fachowego.

Inspektor szkolny nie może ani na chwilę zapominać o tem, że ma być przodownikiem dla nauczycielstwa, że ma stać ciągle na świeczniku i że każdy błąd jego mścić się będzie z nieubłaganą konsekwencją nie tylko na nim samym, ale także i na sprawie, której służy.

Jeżeli stawiamy wysokie wymagania nauczycielstwu, to tem większe powinniśmy postawić inspektorom, aby móc śmiało zająrzeć



w oczy prawdzie i sprawiedliwości. Pierwszym i najważniejszym obowiązkiem inspektora jest nieustanna i ciągła praca nad własnym ogólnym i zawodowym wykształceniem. Dotychczas pracę tę utrudniał lub uniemożliwiał mu brak potrzebnego na to czasu; dziś, gdy wiele czynności biurowych spadnie na barki podwładnego personelu kancelaryjnego, kształcenie się inspektora szkolnego będzie nietylko jego największym obowiązkiem, ale wprost integralną częścią jego urzędowania.

Spełnienie tego obowiązku ułatwić mu mogą nietylko dobrze dobrana podręczna i okręgowa biblioteka, czasopisma pedagogiczne i naukowe, ale także rozmaite naukowe towarzystwa, do których powinien należeć. Należąc do tych Towarzystw, będzie mógł inspektor szkolny korzystać z urządzanych w nich wykładów, posiedzeń, bibliotek, publikacji i nietylko zdobywać potrzebną dla siebie wiedzę, ale będzie mógł także przyczynić się do rozwoju nauki polskiej; powinien też starać się wszelkimi siłami, aby się odznaczyć na tem polu, co niewątpliwie podniesie jego znaczenie i stanowisko wobec społeczeństwa i podwładnego mu nauczycielstwa. Przejęty zapałem do pracy naukowej i w niej zamięłowany, rozbudzi łatwo ten zapał, to zamięłowanie nauki wśród nauczycielstwa i w ten sposób przyczyni się do podniesienia poziomu jego wykształcenia i wydatności pracy w szkole.

Drugim, równie ważnym obowiązkiem inspektora powinno być dokładne i gruntowne poznanie nauczycielstwa, jego zalet i błędów, poziomu intelektualnego i moralnego, tudzież stosunków, wśród których żyje i pracuje. Ażeby to się stać mogło, trzeba koniecznie zbliżyć się do tego nauczycielstwa, okazać mu serce, życzliwość i poważanie, otoczyć je opieką, wspierać radą, zachęcać i zagrzewać do pracy i umieć przywiązać do siebie, bo jak słusznie mówi stara, na wstępie zacytowana Instrukcja: „Radziej się wszystko robi dla osoby, która umiała chwycić za serce, niż dla zimnego, urzędowego polecenia lub rozkazu“.

Poznawszy dokładnie podwładne sobie nauczycielstwo, rozwinię inspektor szkolny wśród niego i za jego pośrednictwem wśród ludu akcję oświatową, społeczno-ekonomiczną nietylko na terenie szkolnym, ale także w czytelniach, Kółkach Rolniczych i t. p. stowarzyszeniach. Inicjatywa do działania na tem polu powinna zawsze wychodzić od niego i stać się sprężyną jego działalności obywatelskiej.

W czytelniach i kółkach będzie mógł inspektor bliżej i dokładniej poznać lud miejscowy, jego potrzeby i zapatrywania, ale zarazem będzie miał sposobność wygłaszania krótkich i popularnych wykładów o wychowaniu dzieci, o ich prowadzeniu w domu i o obowiązku regularnego posyłania do szkoły. Tego rodzaju akcja przyniesie więcej pożytku, aniżeli stosowanie choćby najsurowszych środków przymusu szkolnego.

W ostatnich czasach daje się słyszeć następujące zdanie między ludem: „Poco nam szkoły, która męczy dzieci a dużo kosztuje, skoro widzimy, że dzisiaj ci, co pokończyli nawet najwyższe szkoły,

żyją w nędzy, ci zaś, którzy w swoim<sup>7</sup> życiu szkoły nawet nie widzieli, żyją w dostatku". Zdania takie, chociaż niestety prawdziwe, winni inspektorowie wraz z nauczycielstwem prostować i potępić.

Jeżeli nauczycielstwo spostrzeże, że inspektor szkolny interesuje się czytelniami i Kółkami Rolniczymi, że do nich — o ile mu czas pozwala — zagląda, że udziela tam zebranej ludności rad, wskazówek i pouczeń, pójdzie za jego przykładem i także w podobny sposób i w podobnym duchu działać będzie, co znowu zbliży szkołę do ludu i wyda świetne rezultaty dla sprawy wychowania i podniesienia bardzo przez wojnę poszarpanej moralności.

W stosunku do władz przełożonych powinien inspektor być karny, powinien okazywać im swoje poważanie i odnosić się do nich z zupełnym zaufaniem, a to tem bardziej, że wreszcie doczekaliśmy się tej szczęśliwej chwili, iż mamy swoje własne władze polskie, którym dobro szkolnictwa, dobro narodu leżą na sercu, które dziś wyteżają wszelkie siły, by Ojczyźnie zapewnić lepszą i jaśniejszą przyszłość.

W stosunku do władz równorzędnych i sobie podległych ma być inspektor bardzo uprzejmym i bardzo taktownym. Unikać powinien imponowania powagą i władzą urzędową, uszanować zawsze cudze, choćby odmienne od swojego zdanie, a błędne lub mylne zapatrywania prostować z całą delikatnością, rzeczowemi i ściśle przedmiotowemi argumentami.

Nie może też zapominać o obowiązku zbliżenia się do duchowieństwa, któremu powinien okazywać zawsze należyty szacunek; z niem bowiem łączą go wspólne i wielkie cele, tudzież praca nad wychowaniem młodzieży i umoralnieniem ludu. Ponieważ nauka religii — jak wiadomo — była bardzo nieregularnie udzielana, a w wielu szkołach z rozmaitych przyczyn wcale się nie odbywa, przeto inspektor szkolny użyje całego swego wpływu na dotyczących duszpasterzy, a jeżeli zajdzie tego potrzeba, wywrze nacisk na nich przez władze duchowne, aby ta nauka w szkołach się odbywała, albowiem bez niej nie może być mowy o moralnem wychowaniu młodzieży w polskiej szkole powszechnej. W zetknięciu się z duchowieństwem będzie miał inspektor szkolny także sposobność poprosić o popieranie działalności szkoły, o zachęcanie z ambony do regularnego posyłania dzieci na naukę szkolną i o zbieranie środków potrzebnych na wyżywienie i odzież dla biednych dzieci, wskazując na wdzięczne i piękne pole pracy w tym kierunku.

Zajmując wyższe i zaszczytne stanowisko w społeczeństwie, nie powinien inspektor w stosunkach towarzyskich wysuwać swojego „ja" na pierwsze miejsce, a natomiast odznaczać się nadzwyczajnym taktem, uprzejmością i jednać sobie umysły i serca ludzi wśród których żyć i pracować będzie.

Wszystko, co czyni, ma czynić nie dla rozgłosu i sławy, ale z głębokiego przekonania, że to jest dobre i potrzebne, a uznanie dla jego zasług samo przyjdzie. Ostrożnym też trzeba mu być w udzielaniu obietnic, a zupełnie głuchym na protekcje choćby najbardziej

wpływowych ludzi. Nic tak bowiem nie podkopuje powagi inspektora, jak uleganie wszelkiego rodzaju protekcjom, lub protegowanie pewnych jednostek; wiemy bowiem jak zgubne skutki wydał niejednokrotnie rozwielniony u nas system protekcyjny i dlatego zerwać z nim jest czas najwyższy i w tym kierunku stanowczość i odporność inspektora jest konieczną wskazaną i potrzebną.

Z kolei wypada omówić jedną z najważniejszych czynności inspektora, t. j. sprawę wizytowania szkół i wykonywania nadzoru nad nimi. Wizytacje te powinny być przede wszystkim wszechstronne, jak najgruntowniejsze i o ile możności jak najczęstsze i niezapowiadane.

Objąwszy czynności służbowe, winien inspektor objechać jak najprędzej cały powiat, zwrócić uwagę na najważniejsze braki i najpilniejsze potrzeby, a dopiero następnie rozpocząć systematyczną wizytację.

Inspektor szkolny musi poznać dokładnie indywidualność nauczyciela, jego metodę, wyniki pracy, które winien sprawiedliwie ocenić, poznać młodzież szkolną i rozglądnać się w stosunkach, wśród których szkoła się znajduje i w których nauczyciel pracuje.

Z tego powodu wizytacja każdej szkoły jedno- lub dwuklasowej musi potrwać co najmniej kilka godzin, a w szkołach więcejklasowych dni kilka, zależnie od liczby klas i liczby nauczycieli.

Już zbliżając się do budynku szkolnego, zwróci inspektor uwagę na to, jak ten budynek wygląda, na jego najbliższe otoczenie, ogródek, podwórze, boisko. Wszedłszy do klasy, winien uprzejmie pozdrowić nauczyciela i młodzież szkolną i poprosić go, aby nie przerywał sobie rozpoczętej lekcji, lecz prowadził ją dalej tak, jak sobie uplanował i nie krępował się jego obecnością. Uczynić to powinien w formie uprzejmej i łagodnej, z pogodą umysłu i życzliwością dla nauczyciela i dzieci. Wiemy bowiem z doświadczenia, że wielu nauczycieli z chwilą pojawienia się inspektora w izbie szkolnej traci równowagę umysłową, wpada w pewien rodzaj pomieszania lub zakłopotania, a dziecię szkolną widok obcego przybysza do szkoły napawa przestachem — szczególnie gdy ten ma wyraz twarzy chmurny lub surowy. Trzeba koniecznie już w pierwszej chwili wizytacji umieć chwycić za serce tak nauczyciela jak i dziecię szkolną, inaczej ani nauczyciel ani dzieci nie będą swobodne, co może wpłynąć ujemnie na wyniki wizytacji.

Następnie zajmie inspektor miejsce za stołem i będzie się pilnie przysłuchiwał udzielanej przez nauczyciela nauce. Tego czasu użyje także na poczynienie spostrzeżeń, czy izba szkolna ma dość światła i powietrza, jaka panuje w niej czystość i porządek, czy młodzież szkolna jest czysto umyta i uczesana, czy odzież na niej jest schludna i cała, czy szkoła jest zaopatrzona w najniezbędniejsze sprzęty i środki naukowe i jaka jest karność w tej szkole. Gdyby w toku lekcji okazało się, że nauczyciel błądzi pod względem metodycznym, że jest co do rutyny niewyrobionym i nieporadnym, winien inspektor szkolny nieznacznie wmieszać się do nauki i przeprowadzić nauczy-

cielowi wzorową lekcję. — Tak ma postąpić przy każdym przedmiocie nauki.

Chcąc poznać stan szkoły pod względem postępu w nauce, poleci inspektor szkolny nauczycielowi, aby odpytał przerobiony z dziećmi materiał naukowy, a następnie wmisza się sam do odpytywania. Podkreślić należy, że w czasie wizytacji powinny być wszystkie dzieci przepytane, a największy nacisk położyć należy na wyniki formalnego wykształcenia, język ojczysty, czytanie, geografję i historję Polski, nauki przyrodnicze i rachunki, oraz na należyte uzmysłowienie i upogłodzenie nauki, a tępienie ogłupiającego, a tak u nas rozwielnionego werbalizmu.

Podczas wizytacji winien też inspektor przegłądać ćwiczenia piśmienne dziatwy i jej rysunki.

Jednak nietylko na stronę dydaktyczną ma inspektor zwracać uwagę w czasie wizytacji, lecz także na stronę wychowania fizycznego, moralnego i narodowego.

W czasie długoletniej praktyki wielu inspektorów zdarzało się niejednokrotnie słyszeć od doświadczonych i wytrawnych nauczycieli następujące zdanie: „Panie inspektorze, panowie w czasie wizytacji pytacie tylko, co dzieci umieją, ale nie pytacie prawie nigdy, o ile te dzieci postąpiły w moralności i cnocie, jakimi są w szkole, w domu, na polu, na pastwisku i w lesie, jakimi są względem siebie, rodziców i Boga, a to nie jest dobrze, bo sprawa wychowania, uchylona z pod waszej kontroli, cierpi na tem bardzo i wielu nauczycieli zapomina zupełnie o swej roli wychowawczej“. Temu zdaniu trzeba przyznać niestety wielką słuszność i w czasie wizytacji zwracać jak największą uwagę na tę srronę działalności nauczyciela, wymagać jej i podnosić ją do wysokości przynajmniej jednakowego z nauczaniem znaczenia. Szkoła bowiem ma nietylko nauczać, ale wychowywać, uspołecznić i uobywatelać, a nauka jest tylko jednym ze środków wychowawczych; o tem winni pamiętać ci wszyscy, którzy pracują w szkolnictwie. Aby wizytacja nie była nużąca i męcząca dzieci, należy ją przeplatać deklamacją, śpiewem, gimnastyką, a podczas przerw zabawami i grami ruchowemi.

Przy tej sposobności pozna inspektor działalność nauczyciela na polu wychowania estetycznego i fizycznego.

Ponieważ w szkołach jedno- i dwuklasowych 3-ci i 4-ty oddział mają naukę rano, a 1-szy i 2-gi popołudniu, należałoby wizytację tego rodzaju szkół przeprowadzać w ten sposób, że 3-ci i 4-ty stopień zwiedzi inspektor jednego dnia przed południem, a innym razem 1-szy i 2-gi popołudniu. Po przepytaniu dzieci przegłądnie katalogi ucześnieczania, dziennik lekcyjny, kronikę szkolną, metrykę szkolną i na ich podstawie zbada stan frekwencji, następnie przegłądnie katalogi klasyfikacyjne, protokół podawczy i inne akta szkolne. Uporawszy się z nauką i kancelarją szkolną, zwiedzi inspektor dokładnie cały budynek szkolny, odwiedzi nauczyciela w mieszkaniu służbowem, obejrzy strych, piwnicę, budynek gospodarczy i wychodki.

Po tych czynnościach odbędzie konferencję z nauczycielem, względnie z gronem nauczycielskiem, na której oceni sprawiedliwie

wyniki pracy każdego nauczyciela i wypowie swoje uwagi, rady i wskazówki co do porządku w szkole, karności i uobczyżajenia dzieci i sposobu udzielania nauki poszczególnych przedmiotów. Uwagi te i wskazówki, o ile są potrzebne, muszą być wypowiedziane w formie życzliwej i przyjaznej, a nigdy rozkazującej lub uchybiającej. Z odbytej konferencji winien być spisany protokół, którego odpis ma nauczyciel przedłożyć inspektorowi, a ten dołączy go do sprawozdania wizytacyjnego.

Podczas konferencji będzie inspektor miał sposobność zachęcić nauczycielstwo nietylko do spełniania obowiązków zawodowych, ale także do pracy obywatelskiej na polu oświatowym i ekonomicznem. Zachęci też nauczycielstwo do ciągłej pracy nad dalszem wykształceniem i poda sposoby i środki ułatwiające tę pracę, jak np. zbieranie środków uzmysławiających, obrazów, rycin potrzebnych do nauki historii i geografii ojczyznej, roślin, minerałów, okazów i przyrządów, potrzebnych do udzielania nauk przyrodniczych. Wiele z tych środków naukowych może i powinien nauczyciel zdobyć własną zapobiegliwością, a starania, podjęte w tym kierunku, wynagrodzą mu sowniejsze i trwałe wyniki nauki. Mając bowiem pod ręką uzmysławiający środek naukowy, oszczędzi sobie nauczyciel pracy w nauce, a dzieciom ułatwi zrozumienie rzeczy, postępując w myśl starej i znanej zasady dydaktycznej: „najpierw rzecz, potem słowo“.

Czego nie będzie mógł nauczyciel pokazać dzieciom w naturze, powinien to przedstawić rysunkiem, choćby najprymitywniejszym. Byłoby też rzeczą pożądaną zaznajomić nauczycieli podczas lokalnych konferencji z najważniejszymi zagadnieniami szkoły pracy, która na Zachodzie zdobywa sobie coraz większe uznanie i rozpowszechnienie, jako wyraz najwyższego postępu w szkolnictwie świata, oraz z nowoczesnymi prądami w nauce. Wizytując naukę dziejów ojczyznych w szkole i omawiając ją na konferencji, położy inspektor szkolny większy nacisk na czasy najnowsze i współczesne z historji naszego narodu, na tworzącą się w oczach naszych historję nowej, odrodzonej Polski i jej obecną państwowość. Wymagać też będzie zaznajomienia młodzieży z licznymi pomnikami naszej przeszłości, z naszymi dawnymi i terażniejszymi bohaterami i geniuszami. Wogóle nauka języka ojczyznego, geografji, historii i przyrody polskiej mają być w szkole współczesnej tak traktowane, aby się stały naprawdę czynnikami unarodowienia tej szkoły.

Jeżeli frekwencja w szkole jest nieregularną, winien inspektor zbadać przyczynę tego i podać praktyczne rady i wskazówki, jak złemu zaradzić można. W niektórych miejscowościach przyczyną złej frekwencji jest zły budynek szkolny i niechlujstwo, w nim panujące; w takim wypadku należy dołożyć starań o rychłą naprawę lub budowę nowej szkoły i zarządzić należyte odczyszczenie i upiększenie izb szkolnych; jest bowiem faktem stwierdzonym, iż gdzie szkoła jest schludna i panuje w niej ład, czystość i piękno, tam dziaćta garnie się chętnie do niej i ucieka z domu, nawet przemocą w nim zatrzymywana.

W innych miejscowościach przyczyną złej frekwencji bywa surowość nauczyciela, jego niedbalstwo i zatargi z rodzicami lub gminą. W takich wypadkach trzeba skłonić nauczyciela do łagodnego obchodzenia się z dziećmi, do pogodzenia się z ich rodzicami i gminą, a zło się naprawi i usunie.

W powiatach, przez które przeszła straszna burza wojenna, powodem złej frekwencji bywa niedostatek i nędza. Dzieci nie mają co jeść i w co się ubrać i dlatego do szkoły nie chodzą.

W takich wypadkach trzeba koniecznie zarządzić akcję dobroczynną, a mianowicie: otworzyć w szkole herbaciarnię lub kuchnię, w którejby najuboższe dzieci otrzymywały skromny, ale dostateczny posiłek.

O wiele trudniejszą rzeczą jest dostarczyć ubogiej dziatwie potrzebnej odzieży i obuwia. Tu już miejscowe czynniki, choćby najruchliwsze i najchętniejsze, są bezradne z powodu ogólnego braku materiałów odzieżowych w kraju i dlatego w tym kierunku nieodzowna i konieczna jest potrzeba pomocy Rządu.

Zresztą powrót do normalnych stosunków po długotrwałej wojnie uchylił te niedomagania i braki.

Wkońcu powodem złej frekwencji jest brak odpowiednich budynków szkolnych, które wojna zniszczyła. Nadmienić jeszcze należy, że od dobrej woli, energii i pomysłowości inspektora szkolnego w bardzo wielkiej mierze zależeć będzie sprawa odbudowy zniszczonych budynków szkolnych.

W czasie wizytacji szkoły powinien też inspektor szkolny poznać, jaki jest stosunek nauczyciela do gminy, kościoła i dworu, i jeżeli są między nimi antagonizmy, powinien je starać się złagodzić i usunąć. W zetknięciu się z gminą będzie miał sposobność przekonać ją o potrzebie i wartości szkoły i skłonić do ofiar na cele szkolne.

Przy wizytacji szkół więcejklasowych będzie inspektor szkolny przestrzegał tych samych zasad, przyczem o ile możliwości, powinien starać się o to, aby nie wywracać porządku szkolnego i nie zmieniać podziału godzin w czasie wizytacji; chodzi bowiem o to właśnie, aby dokładnie poznać ten porządek i przekonać się naocznie, czy maszyna szkolna funkcjonuje dobrze i prawidłowo i czy nie zachodzi potrzeba ulepszenia i udoskonalenia czegoś.

Ponieważ w znacznej części kraju w bardzo wielu miejscowościach szkoły od 7 lat nie funkcjonowały i nie funkcjonują, byłoby rzeczą wskazaną i konieczną, aby w tych miejscowościach otwierać kursa dla analfabetów, na których mogłaby zaniedbana młodzież szkolna nauczyć się przynajmniej sztuki czytania i pisania; w ten sposób zmniejszyłby się znacznie wzrastający obecnie procent analfabetów i postąpilibyśmy znowu w oświacie ludowej.

Z porządku rzeczy określić wypada stosunek inspektora do podwładnego nauczycielstwa.

Wprawdzie o tę kwestję potracano już poprzednio kilka razy, ale w tym ustępie trzeba tę sprawę omówić szerzej.

Przedewszystkiem inspektor szkolny powinien górować nad na-

uczycielstwem nie wyższem swoim stanowiskiem urzędowem, ale wyższem wykształceniem, wiedzą, doświadczeniem i doskonałą metodą nauczania. Powinien też pamiętać, że nie jest kim innym, tylko nauczycielem, którego władze powołały do kierowania nauczaniem i wychowaniem na dość rozległym terenie powiatu i do oceny pracy tych, którzy, tak jak on, na tej niwie pracują. Ma też posiadać jak najdokładniejszą znajomość ustaw i przepisów szkolnych, a wykonując je, pamiętać o najważniejszej zasadzie rządzenia drugimi, a tą zasadą jest „*justitia est fundamentum regnorum*”.

Jeżeli inspektor szkolny więcej umie niż podwładni mu nauczyciele, jeżeli jest bezwzględnie sprawiedliwym, a przytem uprzejmym i życzliwym, zdobędzie sobie wśród nauczycielstwa powagę i zaufanie, a posiadając je, będzie mógł z łatwością spełnić swoje szczytne zadanie. Gdy spostrzeże, że nauczycielstwo pod względem ogólnej i fachowej wiedzy niedomaga, powinien umieć je zachęcić do pracy nad dalszem wykształceniem i ułatwić ją przez zaopatrywanie bibliotek lokalnych i powiatowych w potrzebne dzieła i czasopisma, tudzież organizować kursy przygotowujące do egzaminów kwalifikacyjnych i wyższych i inne naukowe i fachowe kursy.

Inspektor szkolny nie powinien gardzić nauczycielem ani go lekceważyć, a natomiast okazywać mu zawsze życzliwość i poważanie.

Celem poprawy bytu materialnego powinien zakładać spółki i towarzystwa samopomocy nauczycielskiej, w tych ostatnich stwarzać fundusze lecznicze i pogrzebowe, podobnie jak to ma miejsce w różnych organizacjach zawodowych.

Organizując kooperatywy nauczycielskie, ma być inspektor szkolny w nich duszą i sprężyną, ale nie powinien z nich korzystać, aby nie narazić się na podejrzenie, że czyni to dla własnego interesu. Powinien też wpływać, aby w gronach nauczycielskich panowała zgoda i harmonja, ma umieć godzić spory i tępić waśnie i nieporozumienia. Często też należy przypominać nauczycielstwu, że jego zadaniem jest nie tylko uczyć słowem, ale przede wszystkim przykładem i wzorowym życiem swoim, bo przykład i życie nauczyciela, na którego są zwrócone oczy gminy, kościoła i dworu, więcej zdziałają, niż choćby najlepiej gołosłownie udzielana nauka w szkole.

W zetknięciu się z nauczycielstwem na zebraniach i konferencjach, obowiązkiem inspektora będzie podnosić życzliwość i ofiarność Sejmu i Rządu dla nauczycielstwa, albowiem ten Sejm i ten Rząd uważał za jeden z najpierwszych swych obowiązków uregulować płace nauczycieli, zapewnić im awans i zabezpieczyć przyszłość.

Tem większy obowiązek ciąży na nauczycielstwie; powinno ono gorliwie i sumiennie spełnianiem obowiązków zasłużyć sobie na dalszą życzliwość narodu i jego przedstawicieli i dołożyć wszelkich starań do jak najwydatniejszych wyników pracy w szkole i poza nią.

W ostatnich czasach wielu nauczycieli, a jeszcze więcej nauczycielek, lekceważy sobie swoje obowiązki służbowe i uchyla się od nich w ten sposób, że pod różnemi, błahemi pozorami, a najczęściej rzekomo dla poratowania zdrowia wnosi prośbę do władz szkolnych

o udzielenie urlopu. Ten smutny objaw zaniku poczucia obowiązku powinni inspektorowie szkolni w rozmaity sposób zwalczać, a mianowicie:

1. porozumieć się z lekarzami powiatowymi i prosić ich, by tylko w wypadkach koniecznej potrzeby przedstawiali wnioski dodatnie;

2. przedstawić nauczycielstwu, że takie postępowanie jest nie tylko w wysokim stopniu niesumienne, ale także niepatrijotyczne i nieobywatelskie;

3. że częste i nieuzasadnione urlopowanie się nauczycielstwa uwłacza powadze i godności całego stanu nauczycielskiego i spotyka się ze słuszną i surową krytyką w społeczeństwie; nawet włościanie bowiem w pismach do władz żalą się na częste urlopowanie się nauczycieli.

Obcując z nauczycielstwem, powinien inspektor umieć także wyczuć, jakie prądy w niem nurtują i jeżeli są drożne i wywrotowe, jak np. hasło: „wolna szkoła“, komunizm i t. p., zawczasu im zapobiec przez przekonanie obałamuczonych o błędzie drogą rzeczowej argumentacji, że te prądy nie zgadzają się z duchem i potrzebami naszego narodu, z jego tradycją i historją i że są dla niego zgubne; przez ostrzeżenie i zagrożenie użycia środków prawnych, w końcu przez zastosowanie ustawy dyscyplinarnej.

U wielu nauczycieli wyrobiło się przekonanie, że każdej niedzieli i we wszystkie dni świąteczne wolno nauczycielowi opuścić miejsce służbowe i wyjechać, dokąd mu się podoba. Ludność i duchowieństwo patrzą na to niechętnie, ponieważ zdarza się nieraz, że niema komu zaprowadzić dzieci do kościoła. Takim nauczycielom trzeba zwrócić uwagę na ten obowiązek i na to, że ich działalność nie powinna ograniczać się tylko do murów szkolnych, ale także rozciągać się powinna na czytelnie i Kółka Rolnicze, w których powinni oświecać i uświadamiać miejscową ludność, a do tego — jak wiadomo — nadają się najlepiej dni świąteczne.

Aby podnieść moralność wśród ludu i obudzić miłość do rzeczy swojskich i pięknych — powinien inspektor szkolny zachęcić nauczycielstwo do zakładania po wsiach i miasteczkach chórów śpiewackich, do urządzania przedstawień scenicznych i obchodów narodowych. Tą drogą można nie tylko uzacnić i uszlachetnić ludność naszą, ale także zyskać środki na kuchnię i odzież dla biednych dzieci.

Po większych miastach, gdzie znajduje się znaczna liczba nauczycieli i nauczycielek, można zainicjować koncerty, przedstawienia teatralne, wykłady publiczne i t. p. zebrania, w celach humanitarnych i dla potrzebnej a godziwej rozrywki.

Już poprzednio zaznaczono kilkakrotnie, że inspektor szkolny powinien być bezwzględnie sprawiedliwym i wolnym nie tylko od zarzutów, ale i podejrzeń o stronniczość w swem urzędowaniu.

Tu przychodzi jeszcze raz zaznaczyć wyraźnie i dobitnie, że inspektor szkolny nie powinien korzystać z rozmaitych usług pod-



władnego nauczycielstwa, ani przyjmować jakichkolwiek darów i upominków, bo nie pozwala mu na to ani godność jego urzędowa ani prawo, które może go napiętnować i pozbawić stanowiska.

Zdarza się często, że po wizytacji szkoły miejscowej nauczyciel zaprasza inspektora na obiad lub wieczerzę. Zachodzi więc pytanie, czy z takiego zaproszenia może inspektor szkolny skorzystać i pod jakimi warunkami. Jeżeli skorzysta, może się narazić na zarzut u złośliwych nauczycieli, których w żadnym okręgu nie brak, że objada nauczycielstwo i wyrządza krzywdę ich żołądkom, jeżeli zaś odmówi przyjęcia gościny u nauczyciela, spotka się z zarzutem, że gardzi nauczycielstwem.

Lepiej się narazić na drugi, niżli na pierwszy zarzut, za który nie może być przez nikogo pociągany do odpowiedzialności.

Tylko w wyjątkowych wypadkach może inspektor szkolny przyjąć gościnę u nauczyciela bardzo zasłużonego, a znanego z czystości i prawości charakteru.

W poprzednich ustępach poruszano niejednokrotnie potrzebę opieki nad dziećmi poza szkołą. Teraz przychodzi omówić tę sprawę więcej szczegółowo.

Wiek XIX nazywa historja wiekiem pary i elektryczności, wiek XX nazywamy „wiekiem dziecka“. W wieku tym poświęcono bowiem wiele studjów nad dzieckiem w latach przedszkolnych i szkolnych, wyliczać ich tutaj nie będziemy, bo znane są powszechnie. Cały świat cywilizowany wyteżył wszystkie siły, aby wychować młode pokolenie na zdrowych i dzielnych pod względem fizycznym i moralnym obywateli państwa. I u nas pod tym względem robiło się i robi wiele, ale też i pozostaje jeszcze ogromnie dużo do zrobienia, szczególnie teraz, gdzie dziesiątki tysięcy dzieci z powodu wojny pozbawione są nauki i opieki nawet rodzicielskiej.

W Małopolsce opieką nad dziećmi zajmują się dwa Towarzystwa, mianowicie wschodnie i zachodnie towarzystwo opieki nad dziećmi we Lwowie i Krakowie. Na czele tych towarzystw stoją prezydenci wyższego Sądu krajowego we Lwowie i Krakowie. Towarzystwo podzielone jest na okręgi w terytorjach sądów obwodowych, a okręgi na oddziały w terytorjach sądów powiatowych.

Pierwszym więc obowiązkiem inspektora na tem polu jest należeć do tego towarzystwa, wciągnąć do niego nauczycielstwo i rozwinąć energicznie akcję, obejmującą każdą gminę jego powiatu. Zadaniem towarzystwa jest zakładanie ochronek dla sierót i podrzutków, organizowanie kolonij i półkolonij wakacyjnych, zakładanie kuchni dla uczącej się młodzieży, dostarczanie ubogim dzieciom odzienia i środków naukowych, tudzież opieka nad dziećmi poza szkołą.

Byłoby wskazaniem, aby w każdej gminie założyć Komitet opieki nad dziećmi i powołać do niego miejscowe nauczycielstwo, duszpasterza i kilku chętnych dla tej sprawy obywateli. Taki komitet powinien działać w porozumieniu z komitetem powiatowym. Obowiązkiem jego byłoby czuwać nad zachowaniem się dzieci w gminie, udzielać rodzicom rad, wskazówek i pouczeń, a niedbałym po-

ciągać do odpowiedzialności. Prócz tego komitet lokalny — w miarę środków — żywiłby lub dożywił ubogie dzieci i starał się dla nich o odzież i książki. Opieką nad sierotami zajmują się w Małopolsce tak zwane Rady sieroce, które są zorganizowane w każdej gminie. Niestety — Rady te dają bardzo słabe znaki życia i mało troszczą się o sieroty. I tu powinien inspektor szkolny wglądnać z urzędu, obudzić ospałych i gnuśnych i skłonić ich do działania.

Gdyby tylko te dwie instytucje, tj. Towarzystwo opieki nad młodzieżą i Rady, sieroce spełniły należycie swoje zadanie, sprawa opieki byłaby u nas rozwiązana i nie potrzebaby tworzyć nowych instytucji dla niej. Trzeba tylko, aby te stowarzyszenia zawrzały życiem, a stać się to będzie mogło, gdy życie to tchną w nie inspektorowie szkolni i nauczycielstwo. Jest to ich zawodowym i obywatelskim obowiązkiem.

W czasie swych podróży urzędowych powinien inspektor szkolny zbierać potrzebne daty, tj. spisywać sobie liczbę dzieci opuszczonych, zaniebanych, ubogich i sierót, powinien na miejscu poczynić potrzebne zarządzenia i prowadzić dokładną statystykę, niezbędną do wszczęcia akcji opieki nad dziećmi na większą skalę.

W końcu przychodzi nam mówić o bardzo przykrej lecz niestety u nas jeszcze koniecznej sprawie, tj. o sprawie przymusu szkolnego. Wspomnieliśmy już o niej wyżej kilka razy, teraz trzeba jeszcze omówić ją obszerniej.

Wiadomo, że gdy się wyczerpią wszystkie środki, gdy nie pomaga zachęta, upomnienia i groźby, zachodzi konieczna potrzeba pociągnięcia opieszłych rodziców lub opiekunów do odpowiedzialności i przynaglenia ich karą do regularnego posyłania dzieci do szkoły.

Aby jednak kara poskutkowała i doprowadziła do celu, musi być bardzo szybko wymierzona, dotkliwą i szybko wykonaną.

Dotychczasowe wykonywanie przymusu było tylko parodią! — Nic dziwnego, że nauczycielstwo, zrażone sposobem wykonywania przymusu, przestało wien wierzyć i w wielu miejscowościach przestało posyłać Radom Szkolnym Powiatowym wykazy dzieci nieregularnie uczęszczających.

Aby złemu zaradzić należałoby wdrożyć następujące postępowanie:

1. Kierownik szkoły sporządza co tygodnia wykaz dzieci nieuczęszczających i przedkłada go w dwu egzemplarzach inspektorowi szkolnemu. W wykazie powinien kierownik szkoły przedstawić wniosek na wysokość grzywny lub aresztu.

2. Stosownie do tego wniosku zasądza inspektor opieszłych rodziców, a wykonanie porucza dotyczącej żandarmerji lub policji państwowej. Wiadomo bowiem, że poruczenie wykonania przymusu Zwierzchnościom gminnym nie osiąga skutku, bo te skrępowane przyjaźnią lub pokrewieństwem z zasądzonymi rodzicami, przewlekają wykonanie kary, lub wcale jej nie wykonują.

3. Skazanym za nieposyłanie dzieci do szkoły nie powinno

przysługiwać prawo rekursu, bo to odwleka karę na całe miesiące lub lata nawet, a dzieci tymczasem jak nie uczęszczały, tak nie uczęszczają do szkoły.

4. Zebrane grzywny powinno się lokować w Kasach Skarbowych, i używać na odzież lub żywność dla ubogich dzieci.

Przy tej sposobności poruszyć należy jeszcze jedną ważną kwestję. Skoro władze szkolne zostały wyzwolone z pod wpływu starostów powiatowych i są oddzielone od władz politycznych, zachodzi konieczna potrzeba przyznania w drodze ustawodawczej tym nowym władzom szkolnym prawa egzekutywy.

Z wykonaniem obowiązujących ustaw szkolnych było dotychczas i tak bardzo źle — zależało to bowiem od dobrej lub złej woli starosty, od jego stosunków do gmin i obszarów dworskich, od rozmaitych względów politycznych danej chwili, a często nawet od kaprysu panów urzędników administracyjnych.

Tem mniej odpowiedni i celowy byłoby pozostawienie egzekutywy szkolnej w ręku władz administracyjnych po odłączeniu inspektoratów od starostw, wówczas bowiem egzekutywa ustaw szkolnych za pośrednictwem władz administracyjnych będzie wprost niemożliwą. Przymus szkolny, ściąganie prestacji od stron konkurencyjnych, obowiązanych do utrzymania szkół i ich restauracji lub budowy, chromałby jeszcze gorzej niż obecnie, a prawidłowy rozwój szkolnictwa byłby zahamowany.

Dla dobra tego szkolnictwa zachodzi konieczna potrzeba przyznania władzom szkolnym prawa egzekutywy, podobnie jak je mają władze administracyjne, sądowe i skarbowe.

Oto szereg myśli, które nam się nasunęły przy opracowaniu tego tematu, a które tutaj bez żadnego koloryzowania i patosu, w sposób prosty i jasny przedstawiliśmy pod rozważę pp. kolegów, nauczycielstwa i sfer kompetentnych, w nadziei, że wywołają one żywe zainteresowanie i dyskusję, co przyczyni się do poprawy stosunków i rozwoju naszego szkolnictwa.

## II.

Z kolei przychodzi nam omówić stanowisko nauczyciela w dobie dzisiejszej.

Jest ono bardzo podobne pod wielu względami do stanowiska inspektora szkolnego; tak jeden jak i drugi jest bowiem niczem innym, tylko wychowawcą i działaczem na niwie narodowej i społecznej.

Nim przystąpimy do właściwego tematu, nie od rzeczy będzie wspomnieć, jakim było stanowisko nauczyciela w nieodległej jeszcze przeszłości pod wszystkimi trzema zaborami.

W Austrii, na terenie dzisiejszej Małopolski, był on szeroko i przysłowiowo znanym w świecie głodomorem i pod względem sta-

nowiska i praw rzeczywistym parjasem, zawisłym od całego szeregu rozmaitych mniejszych i większych dygnitarzy.

Wszystkie sfery społeczeństwa naszego uznawały wprawdzie potrzebę oświaty, wysoko stawiały znaczenie i powagę nauczyciela, ale niestety tylko w teorii, bo w praktyce zajmował on zawsze zwykle szare miejsce, a na jego godziwe uposażenie brakło zawsze środków materialnych.

Wogóle nauczyciel cieszył się więcej platoniczną, niż realną miłością społeczeństwa, które nie umiało, czy też nie chciało zabezpieczyć mu możliwego bytu, a natomiast umiało tylko wiele żądać.

Od czasu do czasu rzucano mu ochłapy, które jego fizycznego i moralnego głodu zaspokoić nie mogły, a gdy się upominał o chleb i prawa, oburzano się na jego zachłanność i na brak poświęcenia się dla wielkiej idei.

Możnaby tomy napisać o nędzy nauczycielskiej z ostatnich lat 50-ciu, aby przedstawić dokładny obraz życia nauczycielskiego z tych czasów; tutaj ograniczamy się tylko do krótkiego i bolesnego wspomnienia, że tysiące nauczycieli padło przedwcześnie ofiarą tych smutnych stosunków i przedwcześnie przeniosło się w krainę lepszego świata, tysiące opuściły zawód i rzuciły się do innego, intratniejszego zajęcia, a reszta popadała bardzo często w gorycz i zwątpienie. Mimo to wszystko, ogół nauczycielstwa pracował gorliwie i wytrwale pod sztandarem narodowym i niósł z godnością kaganiec oświaty przed ludem, rozsiewając obficie na niwie ojczyznej zdrowe ziarna prawdy i cnoty.

Z niezmordowaną wytrwałością pracowało nauczycielstwo nad podniesieniem oświaty i wychowania publicznego w teorii i praktyce, a dowodem tego jest ogromne zmniejszenie się liczby analfabetów w kraju, uświadomienie narodowe młodzieży szkolnej, skuteczna troska o poprawę wychowania fizycznego przez kolonje wakacyjne i t. podobne instytucje, organizację ochronek i opieki pozaszkolnej, tudzież wiele podręczników, rozpraw i artykułów z zakresu pedagogiki, specjalnej metodyki i dydaktyki.

Nauczycielstwo rozwijało też żywą i szeroką działalność na polu społecznym i narodowym przez zakładanie i prowadzenie Kółek Rolniczych, Czytelń, Spółek oszczędnościowych, Gniazd Sokolich, urządzenie obchodów narodowych, odczytów, wykładów popularnych, koncertów i przedstawień teatralnych, co przyczyniło się niewątpliwie do uświadomienia szerokich warstw ludowych i podniesienia u nich oświaty i kultury.

Przy tem wszystkim nie ustawało też nauczycielstwo w pracy nad dalszym własnym wykształceniem, organizując samorzutnie dla siebie różne kursa naukowe, biblioteki, kółka, ogniska i t. p. zrzeszenia, w celu niesienia sobie wzajemnej pomocy moralnej i materialnej.

Mimo ogromnych trudności i przeszkód, wielu nauczycieli (lek) potrafiło zdobyć wyższe wykształcenie, a nawet dyplomy doktorskie.

Pod zaborem rosyjskim było bardzo mało nauczycielstwa polskiego, a to, które było, pracowało głównie w szkołach prywatnych

i skrępowane było przepisami policyjno-administracyjnymi, a jednak zdziałało wiele na polu wychowania narodowego i szerzenia zdrowej oświaty w niektórych sferach społeczeństwa polskiego. Patriotyczne nauczycielstwo grupowało się około Macierzy Szkolnej i Przeglądu Pedagogicznego i pracowało skutecznie na polu wychowania i uświadamiania młodzieży polskiej.

Pod zaborem pruskim było jeszcze mniej niż pod zaborem rosyjskim nauczycieli, Polaków, a ci, którzy byli, musieli ulegać bezwzględnie pruskiemu systemowi germanizacyjnemu i wyczekiwać z upragnieniem tej chwili, kiedy się „rozsypie w proch i pył krzyżacka zawierucha“.

Tak przedstawiało się stanowisko nauczycielstwa polskiego w czasie 100-letniej niewoli.

Dziś po przewrocie politycznym w Europie i zmartwychwstaniu naszej Ojczyzny, zmieniło się zupełnie stanowisko nauczyciela w Polsce we wszystkich trzech prowincjach.

Na mocy ustaw z dn. 27. V. 1919 r. i z 13. VII. 1920 r. uzyskał on polepszenie bytu i bardzo ważne prawa; z kopciszka społecznego i parjasa, stał się pierwszorzędnym obywatelem Państwa i został powołany do wolności i wysokiego zadania w społeczeństwie, a stało się to dlatego, ponieważ Sejm polski był świadomym zasług nauczycielstwa na polu patriotycznego wychowania młodego pokolenia, tudzież ogromnych krzywd, jakich to nauczycielstwo doznało za swoją sumienną i rzetelną pracę.

Jest rzeczą znamionną, że Sejm Ustawodawczy polski mimo, iż miał może ważniejsze sprawy do załatwienia, zajął się najpierw dolną nauczycielską i wydał wyżej wspomniane ustawy o uposażeniu i stosunkach prawnych nauczycieli szkół powszechnych, a uczynił to w dobrze zrozumianym interesie Państwa, ponieważ nauczyciel ma być budowniczym, którego obowiązkiem będzie odbudować to Państwo od samych fundamentów, bo jaki nauczyciel, taka szkoła, a jaka szkoła, takie społeczeństwo.

Nauczyciel, jako budowniczy Państwa polskiego, ma bardzo ważne i piękne zadanie przed sobą: kształcić umysł, wyrobić charakter młodego pokolenia, tępić błędy, wszczepiać zasady moralności i zagrzewać do zupełnego poświęcenia się dla Ojczyzny. Pod temi względami jest u nas bardzo wiele do zrobienia.

Długoletnia wojna światowa, która na terenie ziem polskich najbardziej się srożyła, wypaczyła umysły i zdeprawowała charaktery u ogromnej liczby ludzi, a młodzież, w wieku szkolnym będącą, oderwała od nauki i uchyliła od zbawionego wpływu wychowawców i nauczycieli.

W bardzo wielu miejscowościach padły ofiarą wojny budynki szkolne; zostały one albo zupełnie zniszczone, albo też mocno uszkodzone. W takich miejscowościach powinien nauczyciel wpłynąć na mieszkańców, aby przy pomocy rządowej wzięli się bezzwłocznie do odbudowania zniszczonych, lub uszkodzonych szkół. Trzeba koniecznie pouczyć ludność, że wobec ogromu zniszczenia władze szkolne i administracyjne mimo najlepszych chęci i najwydatniejszej pomocy

Rządu nie są w możności bez współdziałania interesowanych gmin podołać swemu zadaniu. Szczególniej, gdy chodzi o robociznę i podwoły — tam pomoc mieszkańców jest konieczną. Zapobiegliwy i gorliwy nauczyciel potrafi skłonić gminę nie tylko do ofiar w robociznę i podwołach, ale także do świadczeń w naturze i pieniądzu, a to tem bardziej, iż ludność wiejska w ostatnich czasach wzbogaciła się ogromnie i nagromadziła dużo gotówki, którą przechowuje bezmyślnie ze szkodą dla siebie i Państwa po skrzyniach i innych kryjówkach.

Jeżeli odbudowa lub restauracja szkoły musi potrwać czas dłuższy — należy zabezpieczyć pomieszczenie dla niej drogą najmu lub rekwizycji, idzie bowiem o to, aby nauka mogła się rozpocząć jak najprędzej.

Gdy się już nauka zacznie, doloży nauczyciel wszelkich starań, aby z dobrodziejstwa szkoły korzystało jak najwięcej dzieci i aby frekwencja w niej była regularną.

Środkami do tego celu wiodącymi będą: zachęta rodziców i dzieci, interesujący sposób udzielania nauki, uprzyjemnianie dzieciom pobytu w szkole, rozbudzanie przywiązania do osoby nauczyciela, a wreszcie przymus.

Abv nauka mogła być interesującą i przynieść pożądane rezultaty, trzeba koniecznie postarać się o środki uzmysławiające, których mnóstwo można znaleźć na miejscu, jak np. minerały, rośliny, owady i t. p. rzeczy.

Niezbędnie potrzebne mapy, tudzież wiele choćby najprymitywniejszych przyrządów do nauki fizyki, może nauczyciel sam wykonać.

Zwracamy też uwagę na zbiór widokówek i ilustracyj z rozmaitych gazet, cenników i czasopism.

Środki te ułatwią nauczycielowi w wysokim stopniu pracę, a dzieciom zrozumienie nauki.

Mówiąc o nauce — podkreślamy, że największy nacisk trzeba położyć w dobie dzisiejszej na naukę religji, języka ojczystego, historii polskiej, geografji i na naukę o Polsce współczesnej. Podczas nauki w szkole nie może nauczyciel pomijać żadnej nadarzającej się sposobności wyzyskania momentów wychowawczych i etycznych każdego przedmiotu naukowego; jest to tem konieczniejsze, gdyż wskutek długich przerw w nauce i zgubnych wpływów wojny — prawie wszędzie młodzież szkolna popadła w zdziczenie i demoralizację.

Ale nie tylko w szkole, lecz i poza nią musi nauczyciel rozwinąć swoją działalność wychowawczą, otoczyć młodzież opieką, organizować ją w gminy szkolne, drużyny skautowe (harcerskie), kółka amatorskie i śpiewackie i t. p.

W ten sposób wyplenią się błędy i podniesie się poziom moralności u młodzieży.

W Czytelniach, Kółkach Rolniczych, Spółkach oszczędnościowych i innych Stowarzyszeniach współdzielczych, których — jeżeli w gminie niema, powinien je założyć — będzie miał możność oddzia-



tywania na starszych mieszkańców), zachęcając ich do trzeźwości, pracowitości, oszczędności, udzielając zarazem praktycznych rad wskazówek w sprawie wychowania dzieci i podniesienia gospodarstwa.

Najwięcej jednak zdziała nauczyciel w gminie nie słowem, ale własnym przykładem i wzorowem życiem swoim.

Jeżeli w nauczycielu ludność zobaczy żywy wzór punktualności, ładu, porządku, pracowitości, poświęcenia się i umiłowania sprawy narodowej — pokocha go, pójdzie za jego przykładem i stanie się niewątpliwie lepszą.

W wielu gminach jest znaczny procent sierót wojennych i dzieci zupełnie zaniedbanych. Dziećmi temi trzeba się koniecznie zaopiekować i jeżeli są warunki sprzyjające, założyć dla nich Ochronkę lub postarać się o umieszczenie ich w jakimś odpowiednim zakładzie, aby nie zmarniały i nie przepadły dla Boga i Ojczyzny. Pamiętać trzeba, że strata każdej jednostki ludzkiej to olbrzymia i niepowetowana szkoda dla całego narodu i Państwa.

Z powodu wojny nie odbywała się w wielu gminach przez lat 7 nauka szkolna, z tej też przyczyny znaczna liczba dzieci nie nauczyła się czytać i pisać. Dla takich dzieci trzeba koniecznie urządzić w porze najdogodniejszej osobne kursa nauki czytania i pisania, aby nie dopuścić do wzrostu i tak wielkiego u nas procentu analfabetów.

W ostatnich czasach rzuciła się ludność wiejska za przykładem miast do paskarstwa. Nauczyciel, mając styczność z tą ludnością, powinien zwracać jej uwagę na to, że paskarstwo jest zbrodnią, która rujnuje Państwo i może spowodować jego upadek. Trzeba więc koniecznie budzić u ludu sumienie, odwoływać się do serca i uczuć patriotycznych i w ten sposób zawrócić wiele jednostek z niebezpiecznej drogi, na jaką weszły. Walka z lichwą żywnościową i paskarstwem jest bardzo trudna, ale nie jest niemożliwa; stanąć do niej powinni wszyscy uczciwi obywatele Państwa, a więc także i nauczycielstwo, które już niejednokrotnie dało dowody swej skutecznej działalności na polu patriotycznym, ekonomicznym i społecznym.

Zwalczając paskarstwo, będzie miał nauczyciel sposobność nakłaniać ludność do ofiarności na cele państwowe, bez której Państwo istnieć nie może. Każdy obywatel powinien poczuwać się do obowiązku złożenia na ołtarzu Ojczyzny, w miarę swej możliwości i za możności odpowiednią ofiarę ze swojego mienia; inaczej ofiara krwi milionów najszlachetniejszych synów Ojczyzny pójdzie na marne, a naród cały może popaść w niewolę stokroć większą i haniebniejszą, niż ta, która była w ostatnim stuleciu.

Polska ustawa agrarna rozdzieliła ogromne obszary szlacheckie między ludność wiejską.

Państwo, kultura rolna i wielkie miasta straciły na tem bardzo wiele. Wiadomo bowiem, iż na obszarach dworskich prowadziła się lepsza gospodarka, kwitnął przemysł rolniczy (gorzelnie, browary, cukrownie), grunta pańskie przynosiły więcej i lepsze plony, niż chłopskie, żywiły miasta i dostarczały towaru na eksport. Aby nie dopuścić do zubożenia Państwa i wygłodzenia miast, trzeba koniecz-

nie podnieść kulturę rolną na rozdrobnionej, małej posiadłości. Wzorową gospodarką na własnym polu i ogrodzie, popularnymi wykładami, praktycznymi radami i wskazówkami może nauczyciel przyczynić się wielce do podniesienia u nas rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelnictwa, chowu drobiu i bydła.

Jeżeli tak wielkie i szczytne obowiązki ma na swym stanowisku nauczyciel w całym Państwie, to tem większe i szczytniejsze na jego obszarach kresowych. Wśród ludności polskiej na kresach powinien utrzymywać i wzmacniać nici łączące je z Macierzą, wszczepiać gorącą miłość do swego obrządku i mowy ojczyznej. W stosunku do innych narodowości powinien być lojalnym i sprawiedliwym i wśród nich wyrabiać przekonanie, że Polska jest Państwem praworządnym i tolerancyjnym, jak żadne inne państwo na świecie.

W działalności swej w szkole i poza szkołą powinien nauczyciel pracować zgodnie z duchowieństwem i z władzami, a unikać wszelkich sporów i zatargów, któreby paraliżowały jego pracę, lub ją nawet unicestwiły. Posiadając zupełną swobodę przekonań politycznych, powinien umieć uszanować przekonania innych ludzi, chociażby one były odmienne od jego, powinien mieć zawsze na oku dobro i całość Państwa, a nigdy rzucić się do walki i wirów partyjnych, bo to jemu samemu i szkole może przynieść wielką szkodę.

W końcu musimy jeszcze poświęcić słów kilka stosunkowi, jaki zaistnieć winien między nauczycielstwem a inspektorami szkolnymi.

Jakim powinien być stosunek między inspektorem a nauczycielem, wypowiedzieliśmy w pierwszej części i powtarzać tego nie będziemy, natomiast zastanowimy się w krótkości nad stosunkiem nauczyciela do inspektora.

Przedewszystkiem pamiętać należy, że inspektor szkolny jest organem kontrolnym, odpowiedzialnym wobec wyższych władz szkolnych za rozwój i postęp szkolnictwa w powiecie. Jako taki musi domagać się od wszystkich swoich podwładnych sumiennego spełniania obowiązków i bezwzględного stosowania się do obowiązujących ustaw i przepisów.

Jeżeli nauczycielstwo odda się w zupełności i z zamiłowaniem swojemu zawodowi, jeżeli spełni należycie swoje zadanie w szkole i poza szkołą, to może być pewne nie tylko sprawiedliwej oceny swej pracy, ale także uznania i wdzięczności ze strony inspektora, i to jest pierwszy warunek dobrego stosunku między inspektorem a nauczycielstwem.

Z tem też związana jest kwestja wzajemnego zaufania, bez którego nie może być mowy o skutecznej współpracy na polu wychowania publicznego.

Inspektor musi wyrobić sobie przekonanie, że jego podwładny jest człowiekiem nieskazitelnego charakteru, że jest przejęty nawskróś (jak powiada Nietzsche — dostojnością swego powołania), że mu zawsze i wszędzie przyświecają wielkie idee, że wytrwale i konsekwentnie dąży do doskonałości, że nie lekceważy najmniejszej drobnostki w swoich obowiązkach wychowawczych i nauczycielskich,



że dokłada usilnych starań, aby wytknięte w nauczaniu i wychowaniu cele osiągnąć, że nie zraża się żadnymi trudnościami i przykrościami, jakie służba przynosi, i że tę służbę pełni nie dla chleba wyłączenie, lecz dla wewnętrznego zadowolenia i dla dobra narodu i Ojczyzny.

Nauczyciel zaś nie może i nie powinien widzieć w inspektorze swego wroga, który przy każdej sposobności podchwytuje najmniejszą usterkę lub drobnostkę, a natomiast powinien być przekonany, że inspektorowi zależy, jeżeli nie więcej, to przynajmniej tak samo jak nauczycielowi na tem, aby szkoła spełniła w zupełności swoje wysokie zadanie, aby była wzorem ładu i porządku, przyświecała ludności dobrym przykładem i zdobywała sobie jak największe sympatje i poważanie.

W służbie dla dobra publicznego, a w szczególności dla dobra Ojczyzny, ani inspektor, ani nauczyciel, nie mogą sobie pofolgować, nie mogą pomijać najdrobniejszych szczegółów z tą służbą związanych, bo jak słusznie powiedział p. Eug. Mandyczewski w „Szkołe Powszechnej“, zeszyt II., że z dróbiazgów tworzą się wielkie rzeczy i dlatego w nauce i wychowaniu nie można i nie wolno przechodzić nad niemi do porządku.

Nie potrzeba nigdy posądzać inspektora o to, że uwagi swoje, rady i wskazówki wypowiada na to, aby nimi kogoś dotknąć lub mu dokuczyć, bo takich intencji z pewnością nigdy nie ma; raczej trzeba pamiętać, że czyni to z obowiązku swojego służbowego i że każda praca publiczna musi podlegać pewnego rodzaju krytyce, bo tylko tą drogą dochodzi się do prawdy i postępu.

Pamiętać też trzeba, że i inspektor szkolny ma swoich przełożonych, przed którymi musi zdawać rachunek ze swojej działalności i poddać się ich bezwzględnemu sądowi i krytyce.

To wszystko wskazuje nam jasno, że dążności, starania, zabiegi i obowiązki tak inspektora jak i nauczyciela po jednej idą linii i dlatego łatwem być powinno wzajemne zrozumienie się, łączność, harmonja i zgoda pomiędzy oboma działaczami na niwie społecznej.

Wspólna, rzetelna praca, zrozumienie się, wzajemne zaufanie z pewną dozą wyrozumiałości, zbliżą obu do siebie, wyrobi się wzajemne poważanie i szacunek, wytworzy się miła atmosfera towarzyska, a wielka sprawa, której służą, zyska na tem ogromnie.

Jeżeli kiedy, to teraz powinniśmy pamiętać o słowach wielkiego poety:

„Zestrzelmy w jedno ognisko myśli i w jedno ognisko duchy!“ — bo odbudowujemy Polskę od samych jej fundamentów.



## Książki szkolne.

	Marek
Brzeziński. Prawidła pisowni polskiej . . . . .	80
Frank-Limbach. Mineralogja i chemja . . . . .	280
Jaworska M. Nauka jęz. franc. Cz. I. . . . .	250
Jaworska M. " " " " Cz. II. . . . .	280
Jaworska M. O sposobie wymawiania jęz. franc. . . . .	40
Kawecki-Tomaszewski. Fizyka opr. w płótno dla szkół śr. . . . .	750
Kawecki-Czajkowski. Fizyka dla szkół powszechnych . . . . .	460
Kistryn. Nauka o handlu opr. . . . .	1000
Krotoski. Historia starożytna . . . . .	320
Kretoski. " średniowieczna . . . . .	320
Łazarski. Zasady geometrii wykreślnej . . . . .	300
" Atlas . . . . .	w druku
Łomniccy. Mineralogja i geologja dla wyższych klas szkół średnich . . . . .	350
Majchrowicz Historia Pedagogji Cz. II: . . . . .	300
Majerski Geografja Polski . . . . .	160
Mazanowski. Wypisy polskie na kl. VIII gimn.* . . . . .	300
Próchnicki i Baranowski. Polska książka tom I. . . . .	200
Próchnicki. Cw. łącz nauka o słowie dla kl. IV. . . . .	200
Sofokles. Edyp król . . . . .	260
Spitzer. Metodyka nauki rach. Cz. I.* . . . . .	180
Spitzer. " " " " Cz. II.* . . . . .	240
Spitzer. " " " " Cz. III.* . . . . .	300
Spitzer. Szczegółowe plany tygodnia* . . . . .	80
Terlikowski. Życie Rzymian . . . . .	380
Terlikowski. Życie Greków . . . . .	420

## Książki dla nauczycieli i wychowawców.

Binnet. Pomiary rozwoju i inteligencji u dzieci . . . . .	100
Bernadzikiewicz. Ławki szkolne . . . . .	100
Duchowicz. Doświadczenia chemiczne . . . . .	180
Gołębiowski. Nauka pisania . . . . .	120
Gruński. Dzieje szkolnictwa ludowego . . . . .	60
Horoszkiewiczówna. Nauka śpiewu w szkole powszech. . . . .	80
Hrabyk. Wskazówki metodyczne do geografji w szk. powszechnej . . . . .	80
Jaworska J. Pogadanki z młodemi nauczycielkami . . . . .	80
Jotejko. O pedagogji . . . . .	100
Kacz. Gry i zabawy młodzieży . . . . .	40
Kretz. Psychologja i pedagogja włóczęgi . . . . .	40
Księga pamiątkowa. II. kongr. pedagog . . . . .	300
Kwieciński. Krajoznawstwo Małopolskie . . . . .	250
Langauer. Ogród szkolny . . . . .	100
Lewicki-Zaklika. Inspektor szkolny i nauczyciel, ich stosunek wzajemny do siebie i społeczeństwa . . . . .	60
Lewicki-Zaklika. Ustawy w zakresie szkolnictwa . . . . .	w druku
Panenkowa. Myśli o wychowaniu narodowym . . . . .	200
Piramowicz. Powinności nauczyciela . . . . .	120
Podręcznik dla ochroniarek . . . . .	320
Praca zawodowa i obywatelska nauczycielstwa polskiego . . . . .	40
Renowicz. Praktische Grammatik . . . . .	40
Rogowska. Jak uczyć robót ręcznych kobiet. . . . .	120
Schätzel. Idea wychowania przedszkolnego . . . . .	150
Skoczylas. Kinoteatr nowy wróg młodzieży* . . . . .	40
Skoczylas. Lektura powieści w szkole średniej* . . . . .	50
Stachoń. O nauce dopełniającej . . . . .	40

Rp 1663

Stary pedagog. Szkice pedag.	
Tempiński. Komentarz do ma	
Trzeciak. Odrodzenie wsi po	
Ustawy komisji edukacji narodi	
Z zagadnień wychowania narodowego	180

### Książki uniwersyteckie.

Höfler-Zawirski. Psychologia z ilustr.	800
Skibiński K. Inż. Tyczenie tras Część I. opisowa	w druku
Skibiński K. Inż. Tyczenie tras Część II. tabele	w druku
Skibiński K. Inż. Mury oporowe	w druku
Skibiński K. Inż. Równowaga ciał sypkich	w druku

### Różne.

Caro dr. prof. Prawdy i prawa w naukach społecznych*	30
Dr. Jan Gottfried. Ustawa o daninie	200
Krzyszcz. Z cieszyńsko-śląskiej wsi*	40
Lityński. Gmach Skarbkowski*	180
Orłowicz M. Przewodnik po Lwowie ilustr.*	120
Orzeł Polski bez korony*	10
Plan Lwowa*	30
R. Z. Hrabia Prażma*	10
Tempiński. Modlitewnik	150
Urbanek. Śpiewnik kościelny z melodjami	150

### Mapy.

Majerski. Mapa ścienna Polski niepodklej.	750
Majerski. „ brzegi wzmocnione płótnem z wałkami	1500
Mapa historyczna Polski	30
Mapa powiatu lwowskiego wzmoc. brzegi z wałkami	1600

### Obrazy i wzory.

Obrazy do nauki poglądu kolorowane Serja II. 12 tablic ściennych na kartonie	2160
Obrazy do nauki poglądu kolorowane S. III. 10 tablic ściennych na kartonie	1800
Nowicki W. Wzory pisma niemieckiego	40
Czarnecki. Wzory pisma ozdobnego kompl. w 3 zeszyt. z przew.	150
Piórkiewicz. Wzory pisma polskiego	40

### Druki szkolne i kancelaryjne.

Metryka wpisowa, dziennik lekcyjny, protokół egzaminów nadzwyczajnych i prywatnych, wykaz uczęszczania, protokół czynności, inwentarze.

Katalog klasyfikacyjny.

Katalog podręczny.

Kataster szkół, Kataster nauczycielski, Lista płatnicza.

Do książek nieszkolnych księgarnie doliczają 20% dodatku drożyznianego.

Oznaczone \* komisji i książki nabyte w większej ilości.